

„Opowieść o Vodimorze. Część 5. Powrót Vodimora. Diabeł Tasmański” autorstwa Macieja Sobczaka to naprawdę ciekawa oraz bardzo oryginalna książka. Już od pierwszych stron zaintrygowała mnie dynamiczna akcja i tajemnicza atmosfera, przez co nie mogłam się doczekać dalszych wydarzeń. Podobało mi się to, że na początku – jako czytelnik – nie wiedziałam, co się dzieje i sama musiałam szukać powiązań pomiędzy bohaterami. Tajemniczość tej historii była jednym z jej największych atutów. Każda kolejna strona przybliżała mnie do odpowiedzi na nurtujące mnie pytania dotyczące fabuły.

Książka jest pełna napięcia i nieoczekiwanych zwrotów akcji, przez co bardzo dużo się w niej dzieje. Momentami jednak zaczynałam się gubić w wydarzeniach. Kiedy akcja nagle przenosiła się do innego miejsca, nie zawsze było dla mnie jasne, co się właściwie wydarzyło. Brakowało mi krótkich opisów sytuacji, które mogłyby pomóc w lepszym rozeznaniu się w fabule. Duża liczba bohaterów także sprawiła, że czasem trudno było mi zapamiętać, kto jest kim i jakie pełni role w tej opowieści.

Styl pisania Macieja Sobczaka wyróżnia się na tle innych książek tego gatunku. Autor nie podaje wszystkich informacji wprost, co zmusza czytelnika do myślenia i łączenia faktów. Z jednej strony jest to bardzo intrygujące, ale z drugiej – może być wyzwaniem dla tych, którzy wolą bardziej przejrzystą narrację. W niektórych momentach czułam, że potrzebuję chwili, by uporządkować w głowie wszystkie wątki i zastanowić się, jak łączą się ze sobą poszczególne wydarzenia.

Co ciekawe, książka porusza także głębsze, filozoficzne i moralne zagadnienia. Autor ukazuje różne odcienie dobra i zła, nie przedstawiając bohaterów w sposób jednoznaczny. Każda postać ma swoje motywacje, często bardzo skomplikowane, co sprawia, że nie można jednoznacznie ocenić ich działań. To sprawia, że powieść nabiera większej głębi i zmusza do refleksji nad naturą człowieka.

Mimo tych drobnych trudności uważam, że powieść jest naprawdę wartościowa i warta przeczytania. Porusza istotne tematy, skłania do refleksji i zachęca do ich zgłębiania, co jest jej wielkim atutem. Styl autora jest oryginalny i intrygujący, a jego sposób budowania napięcia sprawia, że trudno oderwać się od lektury. Widać, że Maciej Sobczak ma bardzo dobrze przemyślaną całą fabułę i świat przedstawiony, a jego styl narracji sprawia, że historia zapada w pamięć na długo. Na pewno sięgnę po kolejne książki tego pisarza, aby sprawdzić, jakie jeszcze historie ma do opowiedzenia.